

magazyn **EXTRA** pomorskie

BEZPŁATNE PISMO SAMORZĄDOWE



2018
październik



Miliard złotych
na zdrowie



Tak leczymy na Pomorzu



Aleksander Olszak

rozmawia z **Mieczysławem Strukiem**
marszałkiem
województwa pomorskiego

Pomorskie na projekty zdrowotne wydaje najwięcej ze wszystkich województw, prawie miliard złotych. Jak skorystają z tego pacjenci?

– Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego: Pieniądze przeznaczone są na rozmaite inwestycje, takie jak np. modernizacje oddziałów, zakup nowoczesnej aparatury medycznej, informatyzacje systemów. Zależy nam na zwiększeniu komfortu i bezpieczeństwa pacjentów. Z naszych funduszy korzysta wiele szpitali na całym Pomorzu, np. w Pucku, Miastku, Malborku, czy Starogardzie Gdańskim. Mimo to wciąż jest wiele do zrobienia i musimy nadrabiać zaległości względem bogatszych krajów Europy.

Co z kolejkami do specjalistów oraz niskimi placami?

– Niestety, to elementy w systemie ochrony zdrowia, na które nie mamy wpływu. Cały czas apelujemy do Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia o zwiększenie środków, gdyż ich algorytm jest dla nas niekorzystny.

Pomorskie dba o zdrowie!

Jakie zmiany w ochronie zdrowia były najbardziej potrzebne?

– Przywrócenie porodówki w Słupsku, po 18 latach. Przez ten czas słupszczanki musiały jeździć do szpitala w Ustce. Teraz mają do dyspozycji nowoczesny oddział położniczo-ginekologiczny. Urodziło się w nim już ponad 900 maluchów! Bardzo ważną inwestycją była też rozbudowa oddziału kardiologii w szpitalu w Wejherowie, gdzie powstała m.in. nowoczesna sala operacyjna. Obecnie wykonywane są tam skomplikowane operacje. Nie można zapomnieć o przebudowie oddziału onkologii i radioterapii w Szpitalu Morskim w Gdyni. Dbamy też o seniorów. Właśnie trwa budowa szpitala geriatrycznego w Sopocie, który będzie pierwszym takim ośrodkiem w województwie. **Z myślą o seniorach powstał również projekt szczepień przeciwko pneumokokom.**

– Właśnie seniorzy są szczególnie narażeni na zakażenia pneumokokami. Cieszę się, że udało nam się zaangażować w ten projekt ponad połowę powiatów,



które będą z nami współpracować. Projekt obejmie aż trzy tysiące seniorów. Koszt programu tylko w tym roku sięga ok. miliona złotych. To bardzo ważny element polityki senioralnej, którą rozwijamy.

Wiele osób wciąż nie zdaje sobie sprawy, jak ważna jest profilaktyka.

– W ciągu 4 lat na profilaktykę przeznaczymy 78 mln zł. Sfinansujemy z nich takie programy jak m.in. wczesne wykrywanie nowotworów, w tym raka piersi, szyjki macicy i jelita grubego, czynniki ryzyka w miejscu pracy, cukrzycy typu 2. Ważna jest edukacja, dlatego zachęcamy do profilaktyki podczas takich akcji jak Pomorskie dla Zdrowia. W tym roku odbyło się dziewięć wydań, podczas których wspólnie z personelem medycznym rozstawiliśmy mobilne gabinety. Przeprowadziliśmy ponad 6 tys. bezpłatnych badań. Ponad dwa tysiące osób skonsultowało się ze specjalistami, 1,9 tys. kobiet przeszło kurs samobadania piersi, a 164 osoby nauczyły się zasad udzielania pierwszej pomocy.

Opera

Lekarze mają
do dyspozycji
coraz nowszy sprzęt
i aparaturę

Fot. Wojciech Stróżyk / KPP



Aleksandra Chalińska

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Mieczysław Struk
tel. 58 32-68-500,
e-mail: marszalek@pomorskie.eu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Wiesław Byczkowski
tel. 58 32-68-520,
e-mail: w.byczkowski@pomorskie.eu

Krzysztof Trawicki
tel. 58 32-68-504,
e-mail: k.trawicki@pomorskie.eu

Ryszard Świliński
tel. 58 32-68-516,
e-mail: r.swilinski@pomorskie.eu

Paweł Orłowski
tel. 58 32-68-508,
e-mail: p.orlowski@pomorskie.eu

SEJMIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Przewodniczący: Jan Kleinsmidt
tel. 58 32-68-736,
e-mail: sejмик@pomorskie.eu

SKARBNIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Henryk Halmann
tel. 58 32-68-576,
e-mail: h.halmann@pomorskie.eu

SEKRETARZ WOJEWÓDZTWA
– DYREKTOR GENERALNY UMWP
Sławomir Kosakowski
tel. 58 32-68-512
e-mail: dgu@pomorskie.eu

REDAKCJA/Biurowo Prasowe UMWP:

Marek Sterlingow
redaktor naczelny
m.sterlingow@pomorskie.eu

Michał Piotrowski
rzecznik prasowy UMWP
m.piotrowski@pomorskie.eu

Katarzyna Piotrowska
szefowa redakcji serwisu
www.pomorskie.eu
k.piotrowska@pomorskie.eu

Sławomir Łuciewicz
dyrektor Departamentu Promocji
i Komunikacji Społecznej
s.luciewicz@pomorskie.eu

Wersja elektroniczna magazynu
dostępna na stronie internetowej:
www.pomorskie.eu

Artykuły można powielać
i dostarczać innym zainteresowanym
organizacjom z podaniem źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracać i aduścić tekstów
oraz zmieniać ich tytuły.

tel. 58 32-68-536, 58 32-68-539
e-mail: redakcja@pomorskie.eu

Krzysztof Ignatowicz IGNI DESIGN
oprawa graficzna i skład
ignidesign@gmail.com



magazyn EXTRA
pomorskie



Koszt wszystkich projektów
dla ochrony zdrowia
w województwie pomorskim
w latach 2014-2020
to prawie miliard złotych.
To najwięcej ze wszystkich
województw.



cja „Miliard na nasze zdrowie”



123 mln zł
TYLE NA INWESTYCJE
OTRZYMAŁ
SZPITAL
COPERNIKUS
W GDAŃSKU

Nowe przychodnie, sale operacyjne, gabinety i najlepszy sprzęt medyczny. Samorząd województwa pomorskiego na kilkanaście placówek ochrony zdrowia, którymi zarządza przeznaczył aż 990 mln zł.

Przebudowy, modernizacje i remonty to codzienność pomorskich szpitali marszałkowskich. Lekarze mają do dyspozycji coraz nowszy sprzęt i aparaturę. Pacjenci mogą liczyć na szybszą i dokładniejszą diagnozę oraz na leczenie na najwyższym poziomie. Milionowe inwestycje sprawiły, że pobyt w szpitalu stał się bardziej komfortowy, a nowe łóżka, klimatyzacja, nowoczesne windy oraz łazienki przystosowane do każdego pacjenta to tylko część zmian.

– Koszt wszystkich naszych projektów dla ochrony zdrowia w latach 2014-2020 to prawie miliard złotych – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

– Takiego zaangażowania środków nie ma w budżetach innych województw, a zdrowie dodatkowo zajmuje drugą pozycję w wydatkach naszego samorządu. Część pieniędzy trafia też do szpitali, które nie są bezpośrednio związane z urzędem marszałkowskim – dodaje Struk. Na co konkretnie przeznacza są środki w wysokości 990 mln zł?

Remonty na pierwszym miejscu

Najwięcej środków pochłonęły inwestycje, czyli budowy, modernizacje, remon-

ty, zakupy sprzętu oraz termomodernizacje. Za kilkanaście milionów złotych realizowany jest także projekt e-zdrowie, który zapewnia sprawniejszą obsługę pacjentów.

Copernicus Podmiot Leczniczy uzyskał prawie 123 mln zł. W ramach tych inwestycji spółka m.in. przebuduje i wyposaży trzy oddziały chorób wewnętrznych w Szpitalu im. M. Kopernika w Gdańsku i Szpitalu św. Wojciecha na Zaspie. Tam też zostanie zmodernizowana przyszpitalna przychodnia. Ponadto powstanie trzykondygnacyjne skrzydło z blokiem operacyjnym na osiem sal i salą wybudzeń, oddziałami chirurgii urazowo-ortopedycznej i urologii. Będą mobilne stoły operacyjne, aparaty do znieczula-

nia, lampy zabiegowe, aparaty USG i RTG, respiratory, pompy infuzyjne i defibrylatory. – Inwestycje oznaczają poprawę komfortu opieki dla pacjentów – zaznacza Paweł Orłowski, członek Zarządu Województwa Pomorskiego. – Nowy sprzęt umożliwi wdrożenie najnowszych światowych technologii medycznych w leczeniu i ułatwia dostęp do profilaktyki dla każdego – dodaje Orłowski.

Spółka Szpitale Pomorskie zyskała prawie 239 mln zł. I tak na przykład Szpital św. Wincentego a Paulo w Gdyni wzbogaci się o Ośrodek Leczenia Chorób Naczyniowych. Na nowym oddziale mają być 24 łóżka, specjalna sala opatrunkowa, gabinet z aparatem USG z funkcją doppler oraz sala do le-

czenia ambulatoryjnego metodą VAC przewlekłych ran. Szpital ten zyska również nowy blok operacyjny i SOR. Z kolei w Szpitalu Specjalistycznym im. F. Ceynowy w Wejherowie zostanie wybudowany nowoczesny blok operacyjny, który wyposażony zostanie w nowoczesną aparaturę medyczną m.in. kardiomonitor, echokardiografy, defibrylatory, respiratory oraz ultrasonografy. Obszar zabiegowy oraz wstępnej intensywnej terapii w wejherowskim SOR zostanie rozbudowany i doposażony.

Własne źródło wody w szpitalu

Pomorskie Centrum Reumatologiczne w Sopocie dostało ponad 1 milion złotych na wybudowanie rezerwowego źródła wody

Milionowe inwestycje sprawiły, że pobyt w szpitalu stał się bardziej komfortowy



...Miliard na zdrowie...

83

mln zł

TYLKO
WYDAJEMY
NA INTELIGENTNE
LECZENIE

Od lewej: wicemarszałek Wiesław Byczkowski, Jan Kleinsmidt, przewodniczący Sejmiku oraz jego zastępczyni Hanna Zych-Cisoń. Przygotowanie tak wielu projektów zdrowotnych, wymagało dobrej współpracy zarządu województwa z Sejmikiem

oraz prace dostosowawcze na oddziałach szpitalnych do wymogów sanitarnych. Z kolei Szpital Specjalistyczny w Prabutach zyskał ponad 9 mln zł. Za te pieniądze utworzy oddział rehabilitacji pneumonologicznej, wymieni pokrycie dachowe oraz zmodernizuje i doposaży oddziały chorób płuc.

Inteligentne leczenie

Innowacyjne rozwiązania medyczne oraz technologie medyczne w zakresie chorób cywilizacyjnych są rozwijane za 83 mln zł. To tzw. inteligentne specjalizacje, które podnoszą standard leczenia w szpitalach i ośrodkach zdrowia. – Stawiamy na innowacyjność, nowoczesność i pomysłowość, których celem będzie opracowanie rozwiązań niespotykanych dotąd na rynku ochrony zdrowia. – mówi Paweł Orłowski, członek


*Mieszkańcy Pomorza
mogą korzystać
z kilku regionalnych
programów
profilaktyki zdrowotnej*

Zarządu Województwa Pomorskiego. – Pacjent może czuć się bezpiecznie, a standardy leczenia nie odbiegają od tych w zagranicznych szpitalach. Między innymi w Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni powstanie nowoczesny bank komórek macierzystych, który pojawi się w ramach nowego oddziału hematologii z 23 łózkami – wyjaśnia Orłowski.

Również Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Korczaka w Słupsku przebudował oddział hematologiczny, a nowy oddział transplantacji szpiku wkrótce wzbogaci się o bank komórek i tkanek.

Stawiamy na profilaktykę

W ciągu czterech lat na profilaktykę zostanie przeznaczone 78 mln zł. Chodzi o programy, takie jak wcześnie wykrywanie nowotwo-

rów (rak piersi, szyjki macicy i jelita grubego), czynniki ryzyka w miejscu pracy, cukrzyca typu 2 oraz rehabilitacja kardiologiczna. – Mieszkańcy Pomorza mogą korzystać z kilku regionalnych programów profilaktyki zdrowotnej – mówi Paweł Orłowski. – Zachęcamy w szczególności kobiety do bezpłatnej cytologii, która pomaga odpowiednio wcześniej wykryć raka szyjki macicy, oraz do kolonoskopii zapobiegającej nowotworowi jelita grubego – podkreśla Orłowski.

Samorząd województwa pomorskiego wspiera liczne akcje, podczas których można wykonywać bezpłatne badania. Są to m.in. bardzo popularne plenerowe eventy Pomorskie dla Zdrowia, w czasie których za darmo można skonsultować się z dermatologiem, onkologiem, kardiologiem czy wykonać podstawowe badania profilaktyczne.



Badajmy się! Mamy tylko jedno życie



W profilaktyce
chodzi o to,
aby nauczyć pacjenta,
że należy
wykonywać badania
regularnie



30%

TYLKO TAKI PROCENT
MIESZKAŃCÓW
POMORZA
WYKONUJE BADANIA
PROFILAKTYCZNE

Fot. KEF / Archiwum UMWP



Dorota Kulka

rozmawia
z **Andrzejem Bartnickim**,
szefem
przychodni w Gdyni

Tylko 30 procent ludzi się zgłasza się na badania profilaktyczne. To dużo czy mało?

– To zdecydowanie za mało. W Belgii aż 65 proc. populacji korzysta z programów profilaktycznych i lekowych. Moim marzeniem jest, aby osiągnąć taki wynik. Chciałbym, abyśmy osiągnęli wynik ponad 40 proc. Niestety, będąc realistą wiem, że to życzenie. Frekwencję ok. 30 proc. obserwuję w przychodni, którą kieruję. Mimo że wysyłamy zaproszenia na mammografię do kobiet w określonym przedziale wiekowym, zgłasza się na nie

od 25 do 30 procent pacjentek. Podobne statystyki mają poradnie ginekologiczne.

Co dają badania profilaktyczne?

– Dopóki człowiek dobrze się czuje, to nie zwraca uwagi na zdrowie. Niestety, jeśli zaczną się jakieś niepokojące dolegliwości, to może być za późno. Już Jan Kochanowski napisał, że „szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zapisujesz”. Ale nie o to chodzi. Musimy sobie dać szansę na dłuższe i dobre życie. A taką szansę

dają badania profilaktyczne. Nie kosztują dużo czasu ani pieniędzy, a wykonywane raz na rok czy na dwa, trzy lata dają holistyczny obraz. Pokazują, czy coś się zmieniło, czy nie. Pierwsze badanie jest punktem odniesienia, a kolejne pełnią funkcję porównawczą. W profilaktyce chodzi o to, aby nauczyć pacjenta, że należy wykonywać badania regularnie.

Jakie badania należy wykonać?

– Raz na rok powinno się dostać skierowanie od lekarza rodzinnego na mor-

fologię krwi i badanie ogólne moczu. Poza tym, warto zrobić też RTG płuc, USG jamy brzusznej, a po 45. r.ż. obowiązkowo EKG. Ponadto, powinno się wykonać gastroskopię, która obrazuje górny odcinek przewodu pokarmowego, a raz na 10 lat kolonoskopię, która może wykazać zmiany w jelicie grubym. Kobiety powinny wykonywać raz na rok USG piersi, a po 40 roku życia, co dwa lata mammografię i chociaż co trzy lata cytologię. Natomiast mężczyźni muszą wykonać badania w kierunku choroby nowo-

tworowej stercza [prostate – przyp. red.]. Oczywiście, wskazana przeze mnie częstotliwość badań dotyczy osób zdrowych. Natomiast w przypadku wykrycia jakichkolwiek nieprawidłowości, lekarz prowadzący decyduje, jak często należy je powtarzać.

Pomimo że specjaliści namawiają pacjentów do udziału w bezpłatnych badaniach profilaktycznych, to ludzie się nie zgłaszają. Dlaczego tak się dzieje?

– Przede wszystkim wynika to z braku wiedzy. Ludzie obawiają się, że np. sprzęt



Badajmy się! ...



Andrzej Bartnicki: W szkole średniej podstawy profilaktyki powinny być obowiązkowymi lekcjami.

do RTG napromieniowuje, a to nieprawda. Dawka promieniowania jest niższa niż w przypadku ekspozycji na słońce, zatem – niezwykle bezpieczna. Niektórzy ludzie się boją, że zostanie u nich znaleziona jakaś choroba. Przypominam, że nawet nowotwór wcześniej wykryty daje szansę na wyleczenie. Natomiast jeśli zostanie zdiagnozowany późno, rokowania nie zawsze są pomyślne. Są też przypadki osób, które uważają, że jeśli coś jest za darmo, to nie warto z tego korzystać. To błędne myślenie.

Jak zachęcić do korzystania z bezpłatnych badań?

– Ogromnie istotna jest edukacja, którą należy roz-

począć już od najmłodszych lat, nawet od przedszkola. Chodzi o to, aby dzieci np. na lekcjach biologii, wychowania obywatelskiego czy godzinie wychowawczej uświadamiać, że należy się badać. Dzieci bardzo często chorują i nierzadko są to nowotwory. W szkole średniej podstawy profilaktyki powinny być obowiązkowymi lekcjami. Trzeba nieustannie powtarzać, jakie zalety mają badania profilaktyczne. Chodzi o uświadomienie, że profilaktyka jest tańsza niż leczenie. Poza kosztem leków, nierzadko operacji i terapii, pacjent, który przebywa na zwolnieniu, zarabia mniej. Czasem w ogóle musi zrezygnować z pracy, co powoduje duże pro-

blemy także rodzinne. Poza tym sprzęt, na którym przeprowadzane są badania, jest nowoczesny i bezpieczny, np. mammograf daje minimalną dawkę promieniowania, a dzięki wykonaniu badania można wykryć już bardzo małą zmianę. Do Mamma Centrum, działającego w Wojewódzkim Centrum Onkologii w Gdańsku [w ramach spółki Copernicus – przyp. red.] oraz Szpitali Pomorskich kupiono bardzo nowoczesne mammografy 3 D. Oceniam, że to sprzęt na miarę XXII wieku. Ponadto, szpitale i przychodnie zatrudniają wykwalifikowany personel medyczny. Mamy doskonałych lekarzy, pielęgniarki i techników radiologii.

Jakie działania są wspierane z budżetu województwa pomorskiego?

– Przypominam, że na wszystkie projekty dotyczące zdrowia od 2014 r. do 2020 r. przeznaczono prawie miliard złotych. Chodzi m.in. o przebudowy, remonty, modernizacje, zakupy i wyposażenie, a także przystosowanie szpitali do programu dostosowawczego i przepisów przeciwpożarowych. Na sprzęt medyczny i wyposażenie niemedyczne od 2014 r. do 2018 r. wydano oprawie 49 mln zł, w tym z budżetu województwa ponad 42,5 mln zł. Pomorski samorząd na działania edukacyjne w ciągu czterech lat wyda prawie 80 mln zł. Te środki zostaną przeznaczone na kampa-


*Badania to szansa
na dłuższe i dobre życie.
Przecież profilaktyka
jest tańsza niż leczenie*

nię promującą profilaktykę raka szyjki macicy oraz jelita grubego. Pieniądze zostaną też wydane na profilaktykę cukrzycy typu 2, rehabilitację kardiologiczną oraz eliminowanie czynników ryzyka w miejscu pracy.

Są też bezpośrednie akcje skierowane do ludzi.

– Samorząd województwa pomorskiego od lat robi akcje plenerowe zachęcające ludzi do korzystania z badań. Jednym z takich działań jest np. Pomorskie dla Zdrowia. To doskonała okazja, aby uzmysłowić ludziom, którzy przebywają na plaży, jak szkodliwe może być promieniowanie słoneczne. Podczas korzystania z uroków lata mieszkańcy i turyści mogą zbadać



Szpital na Zaspie będzie większy i nowocześniejszy

znamiona. Ludzie w czasie wolnym, zupełnie za darmo, bez kolejki, bez stresu spowodowanego wizytą w szpitalu czy przychodni, mogą się przebadac bądź uzyskać poradę. Dzięki tego typu akcjom wykryto wiele nieprawidłowości wymagających dalszych badań, a czasem wdrożenia leczenia. To dobry pomysł, który będziemy kontynuować. Liczyby mówią, że jest ogromne zapotrzebowanie na takie przedsięwzięcia. W 2017 r. prawie 3,5 tys. osób skorzystało latem z bezpłatnych badań, konsultacji dermatologicznych, porad dietetyków i szkoleń ratownictwa medycznego. W tym roku będzie osiem eventów. Na razie wykonaliśmy ponad 4 tys. badań, a przed nami kolejne eventy. Z konsultacji u onkologów, dermatologów, pulmonologów, ortopedów, reumatologów, neurologów, radiologów, kardiologów, rehabilitantów skorzystało ponad 1,6 tys. osób. Ponad 1,5 tys. zostało przeszkolonych z nauki samobadania piersi, a prawie 200 osób z zasad udzielania pierwszej pomocy. Poza takimi akcjami w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego odbywają się również konferencje o różnej tematyce, takie jak: choroby rzadkie, pneumokoki, borelioza. Sprawnie działa też wolontariat szpitalny. W naszych podmiotach leczniczych w 2017 r. pomagało ponad 800 wolontariuszy.

Zamiast zakończenia...

– Zwracam się do kolegów po fachu, a zwłaszcza lekarzy rodzinnych, z apelem, aby rozpocząć działania profilaktyczne i uświadamiać pacjenta, kiedy i jakie badania należy wykonać. Gdy słyszę skargi od pacjen-

tów, że lekarz nie chce wypisać skierowanie na badania, to się dziwię. Przecież lekarz odpowiada za zdrowie pacjenta. Ważne jest, aby badać pacjenta racjonalnie, aby jak najszybciej uzyskać trafną diagnozę. Niestety, największym problemem systemu ochrony zdrowia jest nastawienie nie na profilaktykę, a na leczenie. A przypominam, że badanie zawsze jest tańsze niż ewentualna terapia.



ANDRZEJ BARTNICKI

Urodzony w 1948 roku

– lekarz medycyny,

specjalista w dziedzinie chirurgii ogólnej i urologii.

Jest absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi oraz studiów podyplomowych w dziedzinie zarządzania

Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Od 1992 r. jest prezesem Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej „Śródmieście” w Gdyni.



Fot. Maciej Kosyca / KFP

Bożena Micun-Gusman

Wmurowany został już kamień węgielny pod rozbudowę Szpitala św. Wojciecha na gdańskiej Zaspie. Nowe skrzydło powstaje na tyłach szpitala i będzie miało trzy kondygnacje. Znajdzie się tam w pełni wyposażony nowoczesny blok operacyjny z 8 salami oraz salą wybudzeniową z sześcioma stanowiskami. Do nowej części szpitala przeniosą się dwa oddziały: urologiczny i urazowo ortopedyczny w sumie dla 68 pacjentów. Do tego powstaną doskonałe wyposażone sale zabiegowe. Nowy

sprzęt medyczny będzie kosztował ponad 22 mln zł (w tym m.in. RTG z ramieniem C, tor wizyjny laparoskopowy, angiograf sufitowy, aparat do krążenia pozaustrojowego, stoły operacyjne mobilne).

– Od lat krok po kroku zmieniamy szpital na gdańskiej Zaspie, to tutaj realizowaliśmy kardiologię, modernizację oddziałów położniczych, rehabilitację, przenosiliśmy kilka jednostek z innych części Gdańska – mówił Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Dzięki nowej inwestycji szpital zapewni pacjentom opiekę w najwyższym standardzie. Przebudowany zostanie też wewnętrzny układ komunikacyjny przy szpitalu, powstanie 75 nowych i bezpłatnych miejsc parkingowych do obsługi pacjentów. Nowe skrzydło szpitala na gdańskiej Zaspie będzie gotowe w przyszłym roku. Pod koniec tego roku spodziewane jest zawieszenie wiechy na budynku. Inwestycja kosztuje budżet województwa ponad 83 mln zł. Nowy budynek będzie gotowy w przyszłym roku.

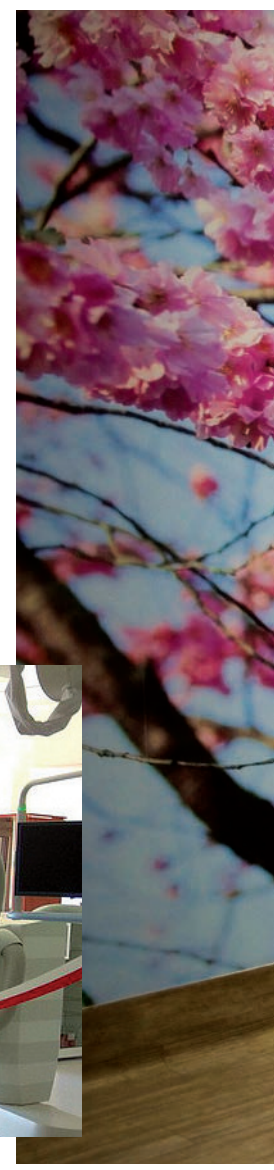


Jak do szpitala, to ty



Dorota Kulka

Ten szpital rozwija się w imponującym tempie. W tym roku w Słupsku m.in. otwarto dwa nowe oddziały i pozyskano znakomity sprzęt medyczny.



 Chorzy ze Słupska i okolic nie muszą już jeździć na transplantacje szpiku do Gdańska, Warszawy czy Gliwic.



Nowy angiograf to dla pacjentów po zawałach szansa na powrót do zdrowia.

Oddział transplantacji szpiku w szpitalu w Słupsku to szczególne miejsce. Prowadzą do niego specjalne śluzy, a powietrze jest niespotykane czyste. Bo dla pacjentów tego oddziału, każda bakteria może być zabójcza.

Sejmik dofinansował inwestycję

– Cieszę się, że sejmik podjął decyzję o dofinansowaniu utworzenia oddziału transplantacji szpiku z budżetu województwa kwotą 500 tys. zł. To prawie 30 procent kosztu całej inwestycji – mówi marszałek województwa po-

morskiego Mieczysław Struk. – Oddział powstał w wyniku przebudowy części pomieszczeń zajmowanych przez hematologię. Pracuje tam wykwalifikowana kadra medyczna, m.in. transplantolodzy, hematolodzy i pielęgniarki onkologiczne. Jestem przekonany, że pacjenci z nowotworami krwi, którzy już wkrótce będą

przyjmowani do szpitala, docenią warunki, w jakich będą leczeni oraz dogodną lokalizację placówki.

Oddział składa się z pięciu izolatek z łazienkami, w tym czterech sal jednoosobowych i jednej dwuosobowej. Na oddziale są też: gabinet zabiegowy, gabinet lekarski, punkt pielęgniarski, brudownik oraz

niezbędne dla utrzymania wysokich wymogów sanitarnych śluzy dla pacjenta oraz personelu.

W ramach robót budowlanych wymieniono drzwi i okna, instalacje wodne, zamontowano centralę klimatyzacyjną, zmodernizowano instalację elektryczną oraz techniczne systemu sygnali-



lko w Słupsku



zacji pożaru i kontroli dostępu. Wykonano nowe instalacje teletechniczne: monitoring wizyjny, instalacje TV i system przyzywowy. Nawet łóżka są tam imponujące. Wszystkie są elektryczne, z wagą oraz materacami przeciwoleżynowymi.

To drugi taki ośrodek na Pomorzu. Powstał z myślą o mieszkańcach Słupska i oko-

lic. Chodzi o to, aby chorzy nie musieli jeździć na transplantacje szpiku do Gdańska, Warszawy czy nawet Gliwic. Tego typu pacjenci często cierpią na wiele chorób, niektórzy z nich mają dysfunkcje narządów ruchu.

Utworzenie oddziału kosztowało ponad 1,7 mln zł. Środki na ten cel przekazały: samo-

rząd województwa pomorskiego (500 tys. zł), miasto Słupsk (800 tys. zł), gmina Słupsk (100 tys. zł), Kobylnica i Ustka (obie gminy po 50 tys. zł), Potęgowo i Główny (obie gminy po 20 tys. zł), Smołdzino i Kępice (obie gminy po 10 tys. zł) oraz powiat słupski (50 tys. zł), a pozostałą kwotę dołożył szpital (ponad 94 tys. zł).

Poródówka wreszcie w Słupsku

Aby w Słupsku powstał nowy oddział położniczo-ginekologiczny, trzeba było przebudować klinikę w Słupsku i filię szpitala w Ustce. Cała inwestycja kosztowała prawie 11 mln zł. W ten sposób poródówka po 18 latach

wróciła do Słupska. – Przeniesienie położnictwa i ginekologii z Ustki do Słupska było niezbędne, aby poprawić opiekę nad pacjentkami. – To bardzo ważny moment, gdyż po osiemnastu latach słupszczanki będą mogły rodzić w swoim mieście i nie będą musiały jeździć do Ustki – tłumaczy Mieczysław

Struk. – Zwiększy się nie tylko ich komfort, ale także ich bezpieczeństwo. Całe zaplecze diagnostyczne jest w jednym miejscu, na miejscu są też lekarze specjaliści.

Pierwsze dzieci, które przyszły na świat w słupskiej porodówce, dostały specjalne upominki. Marszałek przekazał łóżeczka turystyczne, a pierwsza mama otrzymała kosmetyki do pielęgnacji. Szpital przygotował też wyprawki.

Szanse dostali też zawałowcy

W słupskim szpitalu działa już też nowy angiograf. To dla pacjentów po zawałach szansa na powrót do zdrowia. Nowy sprzęt zastąpił wysłużony 15-letni. Dzięki temu pacjenci, którzy przeszli zawał, będą mieli zapewnioną szybką i fachową pomoc. Chodzi o to, by pacjent z zawałem jak najszybciej tutaj trafił. Każda chwila zwłoki powoduje nieodwracalne straty w jego organizmie. Koronarografie (inaczej angiografie wieńcowe) pokazują stan tętnic wieńcowych zaopatrujących serce w krew. Badanie polega na podaniu kontrastu i dzięki niemu ocenie drożności naczyń wieńcowych i serca. W przypadku wykrycia nieprawidłowości wykonywana jest angioplastyka, czyli poszerzenie zamkniętych naczyń krwionośnych specjalnym cewnikiem z balonem na końcu oraz wszczępieniu sten-
tów.

To jedyne takie urządzenie między Słupskiem a Wejherowem, z którego rocznie korzysta prawie dwa tysiące pacjentów. Jednak, jak zapewniają lekarze, wystarczy na potrzeby mieszkańców i turystów. Kupiony właśnie przez szpital angiograf jest bezpieczniejszy dla pacjentów ze względu na mniejszą dawkę promieniowania. Ponadto, ma system umożliwiający pracę nawet w przypadku awarii prądu. Urządzenie wraz z układem zasilania kosztowało 1,4 mln zł.



W Mamma Centrum badają



Fot. Tomasz Słomczyński



Dorota Kulka

Mamma Centrum znajduje się w Wojewódzkim Centrum Onkologii w Gdańsku, w budynku przy ul. Skłodowskiej-Curie 2. Pracuje w nim wykwalifikowana kadra medyczna, a ośrodek dysponuje nowoczesnym sprzętem umożliwiającym diagnozę.

Wyspecjalizowany ośrodek chorób piersi

W województwie pomorskim, według danych za 2015 r. z Krajowego Rejestru Nowotworów, na nowotwór złośliwy sutka zachorowało 1177 osób. Niestety zapadalność na raka piersi ciągle wzrasta. Na nowotwory piersi chorują nie tylko kobiety, zdarzają się też u mężczyzn.

– Od lutego 2017 r. do sierpnia 2018 r. udzieliliśmy ponad 21 tys. porad. Chodzi o badania mammograficzne (12,73 tys.3), USG piersi (14,87 tys.7), biopsje (4807) – informuje Katarzyna Brożek, rzeczniczka spółki Copernicus.

Zgodnie z międzynarodowymi zaleceniami, najlepsze efekty diagnostyczne i terapeutyczne osiąga się organizując osobne, wyspecjalizowane ośrodki dedykowane konkretnej jednostce chorobowej. Takim nowoczesnym ośrodkiem jest Copernicus Mamma Centrum – ośrodek diagnostowania i leczenia chorób piersi, który ubiega się o certyfikat Breast Unit.

Od lutego 2017 r. Mamma Centrum istnieje w Wojewódzkim Centrum Onkologii w Gdańsku (działającym w ramach spół-

ki Copernicus). Jego szefową jest dr Irena Czech. Tak mówi o ośrodku: „Organizacje onkologiczne z całego świata postulują powstanie centrów zajmujących się kompleksowym leczeniem określonego typu nowotworu. Na świecie takie centra istnieją od lat i mają wyższą wyleczalność nowotworów, a dodatkowo mają niższe koszty. Jest taka zasada, że jeśli robi się czegoś dużo, to robi się to dobrze. W ramach dążenia do ciągłego doskonalenia naszej pracy, w WCO wyłoniliśmy zespół specjalistów składający się z onkologów, chirurgów onkologów, radio-terapeutów, psychologa klinicznego, genetyka, patomorfologa, którzy są skierowani do leczenia raka piersi”.

– Diagnozujemy łagodne i złośliwe choroby piersi.

Prowadzimy badania kontrolne u kobiet z grupy podwyższonego ryzyka zachorowania na raka piersi. Wykonujemy USG piersi z zastosowaniem Dopplera i elastografii, mammografię klasyczną za pomocą mammografu cyfrowego, mammografię spektralną z zastosowaniem tomosyntezy oraz badania rezonansem magnetycznym. Ponadto, wykonujemy biopsje cienkoigłowe pod kontrolą USG, biopsje gruboigłowe, biopsje stereo pod mammografem i USG – wyjaśnia dr Czech.

Jak zostać pacjentem?

Z pomocy ośrodka może skorzystać każda pełnoletnia osoba. Dotyczy to osób, które zaniepokoją się zmianami w piersi, będą chciały przebadać się profilaktycz-

Wyspecjalizowany w leczeniu jednej choroby ośrodek, jakim jest Copernicus Mamma Centrum, działa od półtora roku. W tym czasie udzielono 21 tys. porad. Chodzi o badania mammograficzne, USG i biopsje.

Do onkologa nie potrzeba skierowania. Wystarczy przyjść do rejestracji lub umówić się telefonicznie na wizytę



i leczą najlepiej

nie czy też są już po leczeniu onkologicznym i będą wymagać wieloletnich, systematycznych kontroli u onkologa. Do onkologa nie potrzeba skierowania. Wystarczy przyjść do rejestracji lub umówić się telefonicznie na wizytę. Każda pacjentka będzie miała wykonaną mammografię lub USG piersi. Zbada ją lekarz onkolog lub chirurg onkolog. W przypadku wykrycia niepokojących zmian, rozpocznie się pełna i szybka diagnostyka onkologiczna zakończona konsylium lekarskim i zaplanowanym leczeniem przez wielodyscyplinarny zespół lekarzy specjalistów. W razie stwierdzenia choroby, natychmiast zostanie włączone leczenie. Pacjentka będzie objęta kompleksową i zintegrowaną opieką od początku procesu diagnostycznego, poprzez leczenie i następnie kontrole. Będzie cały czas pod opieką tego samego, wybranego przez siebie lekarza prowadzącego. Dzięki temu pacjentka ma większe zaufanie do specjalisty, czuje się pewniej, co w konsekwencji obniża stres.

Gabinety jak nowe i przytulna poczekalnia

Wojewódzkie Centrum Onkologii w Gdańsku działa w dwóch budynkach – przy al. Zwycięstwa 31/32 oraz Skłodowskiej-Curie 2. W tym ostatnim obiekcie została przeprowadzona modernizacja. Wykonano prace budowlane, montażowe i instalacyjne. Zostały odnowione gabinety lekarskie i zabiegowe, toalety, powiększono poczekalnię, na której ścianach powieszono fotografie wyleczonych kobiet. Na korytarzach zamontowano też wygodne krzesła. Remont kosztował prawie 900 tys. zł i został pokryty ze środków spółki Copernicus. Za ponad milion złotych kupiono nowy mammograf 3 D. Na ten cel samorząd województwa pomorskiego przekazał 750 tys., prawie 160 tys. pochodziło z Ministerstwa Zdrowia, a resztę ze środków własnych dodała spółka Copernicus. Są też dwa nowe aparaty USG za ponad 900 tys. zł, sfinansowane głównie z Ministerstwa Zdrowia.

– Choroby nowotworowe są drugą przyczyną zgonów w województwie pomorskim. Wśród tych chorób u kobiet rak piersi zajmuje pierwsze miejsce, a zapadalność na tę chorobę ciągle

wzrasta. Dlatego tak zależało nam na otwarciu Mamma Centrum w ramach Wojewódzkiego Centrum Onkologii. Samorząd od lat dba o podnoszenie standardów w podmiotach medycznych – mówi Paweł Orłowski, członek Zarządu Województwa Pomorskiego.

Precyzyjny mammograf 3 D

Badanie trwa dłużej, ale pacjentka otrzymuje mniejszą dawkę promieniowania, a i dyskomfort podczas uciskania piersi jest mniejszy. Zdjęcia w 3D są przydatne dla młodych kobiet z trudną budową piersi lub obciążonych genetycznie. Nowoczesny aparat jest o ok. 30 proc. bardziej czuły na wykrycie zmian. Podczas badania aparat obraca się, dzięki czemu wykonywana jest seria zdjęć piersi pod różnym kątem. Można potem nałożyć te obrazy na siebie i stworzyć trójwymiarowy zrekonstruowany obraz piersi, co dla radiologa opisującego badania daje możliwość precyzyjnej oceny potencjalnych zmian. Jest to też ważne dla chirurgów onkologów wykonujących zabiegi. Natomiast mammografia spektralna polega na podaniu w czasie badania kontrastu, który pozwala na obejrzenie zmian pod kątem czynnościowym. Pokazuje nieprawidłowe unaczynienie zmian nowotworowych. Możliwość wykonania takiego badania jest szczególnie ważna w przypadku oceny rozległości zmian przed rozpoczęciem leczenia i podczas oceny reakcji zmiany nowotworowej na leczenie oraz oceny zmian niejednoznacznych w badaniu USG i mammografii.

Operacje serca robią już w Wejherowie



Fot. Małgorzata Kuczyńska / KFP



Dorota Kulka

Na Pomorzu mamy już dwa szpitale, w których lekarze wykonują operacje na otwartym sercu. W tym roku w szpitalu w Wejherowie otwarto oddział kardiologii.

Powstanie oddziału - zarówno budowę jak i wyposażenie sfinansował Urząd Marszałkowski w Gdańsku. Koszt inwestycji to 8 mln zł.

Wybudowano nową salę operacyjną. Są też pomieszczenia przygotowania pacjenta i lekarza oraz tzw. korytarz brudny. W bezpośrednim sąsiedztwie sali operacyjnej znajduje się magazyn sprzętu i aparatury medycznej.

– W środkowej części oddziału znajduje się sala wybudzeń na osiem stanowisk intensywnej opieki medycznej, która posiada dodatkowe wyizolowane jedno stanowisko opieki medycznej (izolatka) z wydzieloną częścią sanitarną – mówi Andrzej Zieloniewski, wiceprezes Zarządu Szpitali Pomorskich.

Stanowiska zostały wyposażone w kardiomonitoring podłączone do centrali monitorującej funkcje życiowe pacjenta. Są też pompy infuzyjne oraz

respirator. Ponadto, na oddziale znajdują się dwa wyspecjalizowane echokardiografy. Na potrzeby oddziału pooperacyjnego kupiono również m.in.: łóżka, monitory, aparat echo, defibrylatory, stymulatory serca.

– Schorzenia kardiologiczne są niestety główną przyczyną zgonów w województwie pomorskim. Podobnie jak w całej Polsce. Dlatego otwarcie drugiego w województwie pomorskim oddziału kardiologicznego było po prostu konieczne [pierwszy jest w UCK w Gdańsku - przyp. red.]. Nowa infrastruktura, nowoczesny sprzęt i wykwalifikowana kadra na pewno wpłyną na poprawę jakości usług medycznych. Jestem przekonany, że skróci się czas rekonwalescencji pacjentów i przyspieszy ich powrót do zdrowia – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

W przypadku wykrycia niepokojących zmian, rozpocznie się pełna i szybka diagnostyka onkologiczna zakończona konsylium lekarskim



Mleko prosto z banku. Potrzebna tylko recepta



Dorota Kulka

Pierwszy na Pomorzu bank mleka kobiecego utworzono w Szpitalu Morskim w Gdyni. To placówka, która umożliwia karmienie naturalnym pokarmem, dzieci którym nie może być podawane mleko biologicznej mamy.

Bank mleka to małe laboratorium zajmujące się pozyskiwaniem mleka kobiecego od honorowych dawczyń. W bezpieczny sposób przechowuje oraz dostarcza pokarm potrzebującym dzieciom. Chodzi o karmienie mlekiem kobiecym noworodków i niemowląt, które nie mogą być odżywiane pokarmem biologicznej matki. Dotyczy to dzieci urodzonych przed 37. tygodniem ciąży lub wających poniżej 2,5 kg, donoszonych w stanie ciężkim. Szczególnie tych, u których zdiagnozowano ciężkie lub nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju.

Kto skorzysta?

Z banku mleka skorzystają maluchy, których mamy nie mogą karmić swoim mlekiem. Można je dostać na receptę jak lekarstwo. Otrzymują je chore noworodki lub wcześniaki. Dziecko przebywające w szpitalu otrzymuje mleko, dopóki u mamy nie pojawi się naturalna laktacja. – W ciągu trzech miesięcy funkcjonowania banku, mlekiem było karmionych pięcioro dzieci – tłumaczy Ewa Borowska, pielęgniarka oddziałowa oddziału neonatologicznego i intensywnej terapii noworodka. – Chcielibyśmy także, ze względu na prowadzoną w Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni działalność onkologiczną, pomóc w przypadkach przedwczesnego zakończenia ciąży związanego z chorobą nowotworową matki i koniecznością rozpoczęcia jej leczenia z zastosowaniem chemioterapii czy też kobietom po mastektomii, które



urodziły dzieci – mówi dr n. med. Dariusz Nałęcz, wiceprezes Szpitali Pomorskich.

Jak zostać dawczynią?

Najpierw trzeba przejść rozmowę z koordynatorem banku, dotyczącą stanu zdrowia oraz laktacji. Następnie należy udać się na wizytę do lekarza, który po zebraniu wywiadu, zleci badania. Chodzi o pobranie krwi i próbki pokarmu. Zazwyczaj wszystko odbywa się w ciągu jednego dnia. Wszystkie konsultacje i badania krwi są bezpłatne. W przypadku zakwalifikowania dawczyni, kobieta otrzymuje buteleczki na pokarm i zostaje poinstruowana, jak przechowywać i mrozić mleko. Następnie zostanie ustalony środek transportu – kobieta sama dowozi pokarm lub zostaje do niej wysłany kurier. Honorowe dawczynie mleka kobiecego otrzymują opiekę i wsparcie koordynatora, który utrzymuje z nimi stały kontakt. Do tej pory dawczyniami było 12 kobiet.

Zanim pobrane od kobiety mleko zostanie podane dziecku, jest poddawane badaniom laboratoryjnym. – Optymalnie mleko można przechowywać od 3 do 6 miesięcy, a maksymalnie do 12 miesięcy – mówi Ewa Borowska.

W ramach Szpitali Pomorskich funkcjonują dwa oddziały neonatologii i intensywnej terapii noworodka – w Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni oraz w Szpitalu Specjalistycznym w Wejherowie. Mają pokoje laktacyjne, strefy rodzica, a także zatrudniają certyfikowanych konsultantów laktacyjnych, którzy będą współpracować z bankiem mleka.

Przesta Pracuj



Fot. Krzysztof Myszkowski // KEP



Aleksandra Chalińska

rozmawia

z **Maciejem Laszkiewiczem**,
zastępcą dyrektora
Departamentu Zdrowia UMWP

Szpitale marszałkowskie wdrażają nowatorski program jakości. Pacjenci mają być sprawniej obsługiwani, czuć się bezpieczniej. Zmiany widać z miesiąca na miesiąc, a nad ich wdrażaniem pracuje zespół specjalistów.



aniemy narzekać na szpitale? e nad tym specjalny zespół



Czym jest program jakości?

Maciej Łaskiewicz: Szpitale marszałkowskie to kilkanaście jednostek, rozrzuconych po całym regionie. Mają pewien poziom, dostają różne certyfikaty, ale każda z nich ma nacisk na coś innego. Program jakości ma wyznaczyć jednakowe standardy – wszędzie pacjent ma być obsługiwany tak samo. Celem jest wprowadzenie jednej marki dobrego leczenia we wszystkich szpitalach marszałkowskich.

Wszędzie tak samo, czyli jak?

– Chodzi o to, by pacjent był zadowolony, sprawnie obsługiwany. Zmiany organizacyjne to ustalenie zasad zachowania personelu oraz procedur. Na przykład pacjent przychodzi do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i wie, że w ciągu 5 minut ma spotkać się z lekarzem, dowiedzieć się, jak będzie wyglądało dalsze postępowanie, jakie zasady panują na oddziale i kto jest jego lekarzem prowadzącym. Szkolimy pracowników, by

wiedzieli, jak zgodnie z nowymi standardami zająć się chorym.

Co jeszcze oprócz jakości obsługi pacjentów ma się poprawić?

– Sprawna komunikacja na linii pacjent-lekarz-pielegniarki jest najważniejsza. Zauważamy coraz mniej skarg na udzielane świadczenia, ale często to kontakt lekarza z pacjentem zostawia wiele do życzenia. Pacjent zrozumie, że na wynik badania musi czekać, ale trzeba mu o tym powiedzieć. Na przykład personel mówi pacjentowi, że wynik będzie jutro, bo są chorzy na SOR, tam potrzeba tych informacji szybciej, a on leży na oddziale, sytuacja jest stabilna, nie ma zagrożenia życia, więc może poczekać. Nie można zostawiać pacjenta samego sobie. Gdy przyjdzie na oddział, dowie się konkretnie, co mu się należy w ramach świadczeń, co będzie miał zapewnione, a co musi przynieść z domu.

Jakie jeszcze zmiany zaważy pacjent?

– Chcemy wprowadzić drobne, ale ważne elementy w codziennym szpitalnym życiu. Chodzi o to, by każdy pracownik na ubraniu miał naszywkę kim jest. Pacjent powinien każdego rozpoznać i wiedzieć, z kim rozmawia. Będą przygotowane mapy szpitali z jasnym oznaczeniem oddziałów, toalet itp. Pacjent nie może czuć się zagubiony. Personel będzie bardziej skrupulatny w wypełnianiu dokumentacji, musi wpisywać, kto operował, kto asystował. Zależny nam także na integracji, by pracownicy czuli się zespołem.

A co ze szpitalnym jedzeniem? Czy możemy liczyć na smaczniejsze posiłki?

– Niestety jedzenie w szpitalach uzależnione jest od pieniędzy, jakie przeznaczają na nie Narodowy Fundusz Zdrowia. Nie mamy możliwości, żeby je drastycznie zmienić, ale mamy

wpływ na to, jak będzie podane. Program jakości zakłada, że w każdym szpitalu jedzenie ma być takie samo, a przy opracowaniu jadłospisu będzie pracował dietetyk. Według naszych zasad nie można podać pacjentowi po prostu kosteczki masła, plastra wędliny i całego pomidora. Pomidor powinien być pokrojony, posypany szczypiorkiem, by posiłek wyglądał lepiej i smakował. Personel ma wytłumaczyć też pacjentowi, dlaczego na śniadanie dostał tylko kłosek czy kromkę chleba. Może być niezadowolony z takiego posiłku, ale gdy usłyszy, że za kilka godzin ma operację i ze względów medycznych nie może dostać nic innego, zupełnie inaczej to już odbierze.

Kto będzie odpowiedzialny za wprowadzanie zmian?

– Już w kwietniu 2018 r. powołaliśmy zespół ekspertów, który opracował założenia „Programu doskonalenia jakości w jednostkach wykonujących

działalność leczniczą, dla których podmiotem tworzącym lub współwłaścicielem jest Województwo Pomorskie”. Z ekspertami pracują koordynatorzy, odpowiedzialni za wdrażanie zmian do konkretnych szpitali. Pod koniec roku będą pracowali też zewnętrzni audytorzy, którzy sprawdzą, czy program realizowany jest prawidłowo.

Najważniejsze pytanie – kiedy?

– Program jest już realizowany. Pracownicy przechodzą szkolenia, a każdego miesiąca wdrażany jest kolejny punkt naszej strategii. Jeszcze w tym roku będziemy badać poziom satysfakcji pacjentów, a w 2020 r. program jakości w pełni będzie obowiązywał w każdym szpitalu marszałkowskim. To pierwszy na taką skalę program jakości w Polsce. W przyszłości ma wejść rządowa ustawa, ale na razie utknęła w komisjach, więc, jak już zostanie uchwalona, nasze szpitale będą gotowe.

Program jakości zakłada, że w każdym szpitalu jedzenie ma być takie samo, a przy opracowaniu jadłospisu będzie pracował dietetyk.



Do przychodni czy na oddział ratunkowy? Kto pyta (na Facebooku) nie błądzi



Fot. Aleksander Olszak

Bartosz Krasiński: Chcemy zmienić opinię pacjentów o szpitalnych oddziałach ratunkowych



Dorota Kulka

rozmawia
z **Bartoszem Krasińskim**,
ratownikiem medycznym
ze Szpitala
im. Mikołaja Kopernika
w Gdańsku

Jak długo prowadzicie waszą stronę?

Bartosz Krasiński: – Od około roku, w ramach projektu Aid Copernicus, staramy się budować dobre relacje między pacjentem a systemem opieki zdrowotnej. Jest to potrzebne, bo dość niesprawiedliwie przyjęła się negatywna opinia o szpitalnych oddziałach ratunkowych. Chcemy to zmienić. Docieramy więc do pacjentów przez Facebooka, odbudowujemy zaufanie i edukujemy. Wszyscy walczymy o to samo, czyli dobro pacjenta, o jego zdrowie i życie.

O czym informujecie pacjentów?

– Udzielamy praktycznych rad. Na przykład pacjent musi wiedzieć, że szpitalny oddział ratunkowy w szpitalu św. Wojciecha w Gdańsku nie posiada zaplecza chirurgii dziecięcej i rodzic z dzieckiem w obrębie rejonu Przymorze – Zaspą musi przyjechać do

Szpitala im. Mikołaja Kopernika. Z drugiej zaś strony, szpitalny oddział ratunkowy przy ulicy Nowe Ogrody 1-6 nie posiada oddziału okulistycznego, który znajduje się na Zaspie. Zatem, jeśli pacjent będzie jechać przez całe miasto, musi wiedzieć, że udaje się po pomoc tam gdzie powinien. Pacjent musi też mieć świadomość, kiedy może czekać w kolejce, a kiedy czas jest szalenie ważny, jak np. w przypadku bólu jądra u dziecka. Rodzic, jak i każdy pacjent, musi zdawać sobie sprawę, co będzie się działo krok po kroku na oddziale ratunkowym, jak funkcjonujemy, w jaki sposób ratujemy, przez to również będzie czuł wewnętrzny spokój.

Jak szybko odpowiadacie na pytania?

– Chory przez facebookową stronę Aid Copernicus, może zawsze się z nami skontaktować i napisać pytania, których nie zdążył za-

dać lub nie do końca zrozumiał, a nie ma możliwości skontaktowania się z lekarzem w swojej przychodni. Na przykład, gdy mija 7. dzień od założenia szwów u dziecka – czy czekać do poniedziałku, czy może udać się do miejsca, gdzie można je zdjąć. A jeśli tak, to dokąd się udać. Odpisujemy na wszystkie pytania, z reguły po maksymalnie kilku godzinach.

A co zrobić w sytuacjach nagłych?

– Wtedy należy dzwonić pod 112 lub 999. To ważne. Pacjent często jest zagubiony, wystraszony, opiera swoją wiedzę i dalsze działania wyłącznie na tym, co mu podpowie internet. Proszę mi wierzyć, że to nigdy nie jest dobry sposób.

Jaka jeszcze wiedzę może od was uzyskać pacjent?

– Kolejnym dobrym przykładem dla wszystkich mieszkańców wojewódz-

twa jest możliwość edukacji o miejscach, gdzie mogą otrzymać pomoc. Co jakiś czas zamieszczamy listę miejsc nocnej i świątecznej opieki medycznej lub samych sytuacji, w których wymagana jest opieka specjalistyczna. I tu znowu dobrym przykładem jest samo oparzenie lub uraz u dziecka lub kwestia połkniętej baterii czy bólu jądra u dziecka. Umieszczamy też informacje dotyczące profilaktyki zdrowotnej.

A co zmieniło się w praktyce?

– Udało się nam wyodrębnić pięć chorób [patrz ramka obok - red.], które wymagają natychmiastowej interwencji. O nich zawsze powinien pamiętać pacjent, jeśli nie wezwał jeszcze pogotowia ratunkowego. Cieszę się, że udało się nam całkowicie wyeliminować długi czas oczekiwania we wspomnianych przypadkach. Dzięki kierownictwu i dyrekcji szpitala, poprawi-



Odpisujemy
na wszystkie pytania,
z reguły po maksymalnie
kilku godzinach



nkowy?

Pomorskie dla Zdrowia. Bezpłatne badania i konsultacje ze specjalistami

liśmy wewnętrzne standardy, wprowadzając zwiększoną liczbę szkoleń dla personelu. Realizujemy 48 szkoleń z samych zabiegów resuscytacyjnych podzielonych na cztery tematy, dostępnych co tydzień przez cały rok. Zanim zaczęliśmy wdrażać ten program, często mogliśmy obserwować negatywne reakcje pacjentów, którzy opisywali, że oddział ratunkowy to zło, że spędzali na nim po kilkanaście godzin bez żadnych decyzji dotyczących ich procesu diagnostycznego.

Aid Copernicus coraz bardziej się rozwija.

– Mamy bardzo dużo podziękowań za pomoc. Chcemy rozwijać projekt poprzez mobilizowanie władzy, aby relacja pacjent – system opieki była jeszcze lepsza.

Wierzę, że Aid Copernicus będzie się rozwijał nie tylko w naszym mieście, ale kiedyś w całym kraju.



Aleksandra Chalińska

Akcję Pomorskie dla Zdrowia organizuje od lat samorząd województwa wspólnie z pomorskimi szpitalami. Badania i konsultacje przeprowadzane są w mobilnych gabinetach, rozstawianych podczas popularnych wydarzeń. W tym roku spotkania odbyły się już w Prabutach, Sopotcie, Luzinie, Wdzydzach Ki-

Prawie 7 tys. osób przebadano się w ramach akcji Pomorskie dla Zdrowia. Przed nami ostatnia szansa na profilaktyczne badania podczas tegorocznej edycji.



szewskich, Słupsku, Piasecznie i Parszyczach.

Personel medyczny wykonał ponad 6,7 tys. bezpłatnych badań i wykrył tysiąc nieprawidłowości. Ponad 2 tys. osób skonsultowało się u specjalistów, m.in. onkologa, dermatologa, pulmonologa, neurologa, radiologa i kardiologa. U blisko 350 osób wykryto

schorzenia. 1,9 tys. kobiet przeszło kurs samobadania piersi, a 164 osoby nauczyły się udzielać pierwszej pomocy. Co ważne, wszyscy pacjenci, u których zostały wykryte poważne nieprawidłowości, zostali pokierowani na kolejne konsultacje i dalszą pilną diagnostykę. Następne spotkanie odbędzie się w pią-

tek, 28 września, w Europejskim Centrum Solidarności. W godz. 11.00-15.00 będzie można za darmo zbadać poziom cukru we krwi, ciśnienie tętnicze, wskaźnik BMI i krew na obecność anty-HCV typu C oraz skonsultować się z m.in. onkologiem i dermatologiem. To już ostatnie w tym roku takie spotkanie.

Tu opiekę znajdą seniorzy. Wiecha już wisi



Aleksandra Chalińska

Centrum Opieki Geriatrycznej w Sopocie to pierwszy taki ośrodek w województwie. We wrześniu odbyło się uroczyste zawieszenie wiechy. Kiedy koniec inwestycji?



Fot. Maciej Kosciarz / KEP

Centrum jest częścią Pomorskiego Centrum Reumatologicznego w Sopocie. Na początku przyszłego roku rozpocznie się wyposażanie szpitala, a pierwsi pacjenci przyjęci zostaną się w październiku 2019 r. Placówka zapewni kompleksową opiekę nad osobami powyżej 60. roku życia. Najnowocześniejsza aparatura medyczna, m.in. tomograf, cyfro-

wy RTG i kolumny intensywnego nadzoru, urządzenia do światłolecznictwa, elektroterapii, krioterapii, terapii ultradźwiękami i promieniami laserowymi, ułatwi diagnozowanie schorzeń i powrót do sprawności osobom starszym. W jednym miejscu znajdą się m.in. poradnie przyszpitalne geriatryczna, psychogeriatryczna i rehabilitacyjna. Będą funkcyjono-

wać oddziały dzienne i stacjonarny z 42 łózkami. W nowym szpitalu nie tylko seniorzy znajdą pomoc, ale również ich bliscy będą mogli zasięgnąć rady, jak opiekować się osobami starszymi. Pomoc będzie też udzielana w domu pacjenta, a konsultacje lekarskie będą udzielane również on-line. W placówce pod okiem specjalistów będą kształcić się młodzi lekarze, a dzięki temu będą rozwi-

jać się tego typu oddziały w naszym regionie.

Budowa centrum i wyposażenie w sprzęt medyczny i niemedyczny, to koszt prawie 29 mln zł, z czego ponad 19 mln zł pochodzi z dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego. Pomorskie Centrum Reumatologiczne w Sopocie przekazało ponad 12 mln zł, a prawie 90 tys. zł – samorząd województwa.

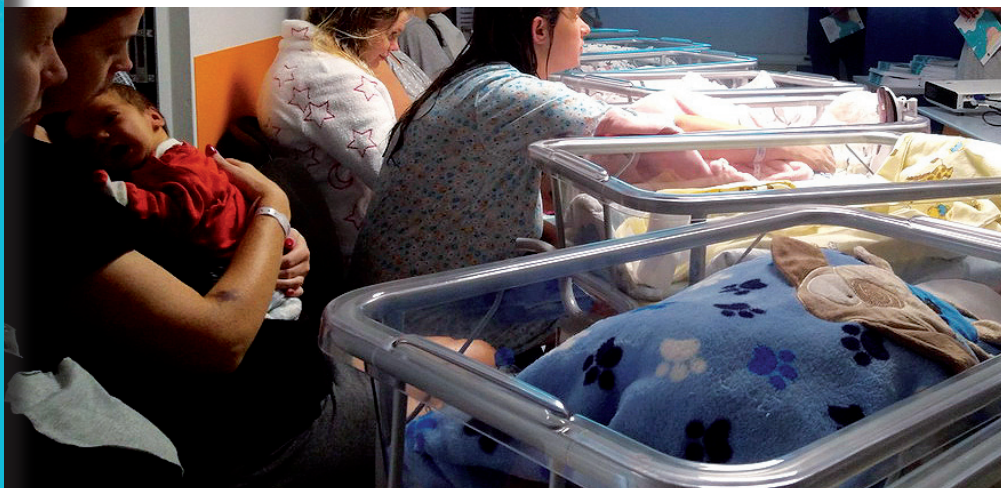
UWAGA!

Chory nie powinien czekać w kolejce do rejestracji szpitala, tylko ją ominąć, gdy ma jeden z tych pięciu problemów:

1. Rozrywający ból w klatce piersiowej o charakterze pieczenia, ucisku, promieniujący do lewej kończyny górnej lub gardła
2. Zaburzenia neurologiczne, takie jak opadnięty kącik ust, nagłe osłabienie kończyny, problemy z mową, rozrywający ból głowy, zaburzenia kontaktu słownego
3. Dziecko połknęło baterię
4. Dziecko ma ból jądra
5. Ma trwającą kilka godzin reakcję alergiczną

Co każda mama wiedzieć powinna o karmieniu piersią

Takiego poradnika
na Pomorzu jeszcze nie było



To pierwsza publikacja, odpowiadająca na najważniejsze pytania dotyczące karmienia naturalnego i opieki nad noworodkiem. Samorząd Województwa Pomorskiego wydał ponad 6 tysięcy egzemplarzy poradnika „Początki karmienia piersią. Jak dobrze zacząć?” Autorką poradnika jest Zuzanna Kołacz-Kordzińska, pedagog i doula, mama dwóch córek. Współpomysłodawczynią publikacji jest Małgorzata Klawiter-Piwowska, zwolenniczka i propagatorka naturalnego karmienia. Poradnik był konsultowany z lekarzami, specjalistami z zakresu pediatrii, położnictwa i ginekologii, neonatologii oraz położną. Poradniki można bezpłatnie otrzymać w szpitalach marszałkowskich w Gdyni, w Słupsku, w Kościerzynie w Wejherowie i Gdańsku. Można też pobrać go w formie PDF ze strony pomorskie.eu.